

Inż. Stanisław Maryniak  
Ministerstwo Rolnictwa

## DOROBEK PSZCZELARSTWA

Trzydzieści lat temu, w lipcu 1944 roku, zostały wyzwolone wschodnie tereny Polski i prawie bezpośrednio po tym rozpoczęły się intensywne prace nad odbudową życia gospodarczego oraz uruchomieniem organizacji społecznych. W Lublinie, Rzeszowie, Białymstoku i w Warszawie lewobrzeż. zorganizowano Woj. Związki Pszczelarskie już jesienią 1944 r. Zaś w Lublinie, dosłownie zaraz po wypędzeniu okupanta — stary, przedwojenny Zarząd Związku z S. Jasińskim na czele, przejął i uruchomił spółdzielnię pszczelarską.

W trakcie organizowania Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, jednym z pierwszych inspektoratów utworzonych w Departamencie Produkcji Rolnej, był inspektorat pszczelarstwa i jedwabnictwa. Województwo lubelskie w okresie międzywojennym zajmowało poważną pozycję zarówno w produkcji pasiecznej, jak i w pracach organizacyjnych prowadzonych przez Wojewódzki Związek Pszczelarzy, którego kierownikiem był Stanisław Jasiński, inspektor pszczelarstwa Lubelskiej Izby Rolniczej. Nic też dziwnego, że na tym terenie istniała liczna kadra pszczelarska, która mogła poprowadzić szereg placówek pszczelarskich. W Państwowym Instytucie Naukowym Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach wznowił pracę dr A. Demianowicz. Już 10.X.1944 r. zorganizowano Liceum Pszczelarskie w Pszczelej Woli, którego kierownictwo objął inż. T. Wawryn, zaś organizację Instytutu Pszczelarskiego przy Izbie Rolniczej podjął inż. L. Majeranowski przy współudziale dr A. Demianowicza.

Organizacja Instytutu Pszczelarskiego przy Lubelskiej Izbie Rolniczej była możliwa dzięki poparciu tej placówki przez dyrektora Izby Rolniczej, inż. Radosława Blenau.

W resorcie rolnictwa było duże zrozumienie dla odbudowy pszczelarstwa i znaczenia pszczół w produkcji nasiennej, jako głównych zapylaczy roślin owadopylnych. Dlatego też przy organizowaniu fachowego aparatu rolnego, jaki stanowiły izby rolnicze, wszędzie uruchamiano stanowiska inspektorów, a w wielu powiatach instruktorów pszczelarstwa.

Równocześnie działacze pszczelarscy organizowali lub wznowiali pracę związków pszczelarskich. Już latem 1945 r. prawie wszystkie województwa (z wyjątkiem zachodnich) posiadały związki pszczelarskie, tak że pozwoliło to w dniu 15.IX. na Zjeździe Delegatów Woj. Związków Pszczelarskich w Warszawie powołać Centralny Związek Pszczelarzy, na którego czele stanął Stanisław Mendrala. Równocześnie w województwach przystąpiono do organizowania spółdzielni pszczelarskich, aby zabezpieczyć pszczelarzom zbyt miodu oraz zaopatrzenie w sprzęt pszczelarski, a szczególnie w węzę.

Można stwierdzić, że była to wprost żywiołowa praca działaczy pszczelarskich. Rezultatem jej było, że już w latach 1945—47 powstało 14 wojewódzkich związków pszczelarskich (wszystkie ówczesne województwa). Uruchomiono 4 pisma pszczelarskie „Pasięka” (Warszawa), „Pszczelarz Polski” (Kraków), „Pasięka Pomorska” (Toruń) i „Pszczelnictwo Współczesne” (Poznań). Powołano 10 wojewódzkich spółdzielni pszczelarskich oraz około 10 powiatowych. Działały dwie szkoły pszczelarskie — Liceum Pszczelarskie w Pszczelej Woli i roczna Szkoła Pszczelarska w Byczeniu koło Kamieńca Żąbkowickiego, pod kierownictwem prof. L. Webe-

ra. Szkoła w Byczeniu działała tylko kilka lat; na jednorocznych i kilkumiesięcznych kursach przygotowywała kadry instruktorów pszczelarskich spośród praktyków pszczelarzy.

Na Zjeździe Centralnego Związku Pszczelarzy w Toruniu w dniach 28—29.VI.1947 r. podsumowano prace organizacyjne. Działało wtedy 14 woj. związków pszczelarzy, 242 związki powiatowe, 1086 kół gminnych. Pracowało 2207 rzeczoznawców chorób pszczół i 2896 przodowników pszczelarzy, będących łącznikami kół pszczelarskich z powiatowymi związkami. Równocześnie normalizowano prace fachowe. W Gorzowie Wlkp., przy Oddziale Instytutu Weterynarii, powstał Zakład Chorób Pszczół pod kierownictwem prof. S. Kirkora. 24.IX.1946 r. wydano rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych, włączające zgnilce i chorobę roztoczową do chorób zwalczanych z urzędu. 25.II.1946 r. ustalono plan prac hodowlanych, powołując 5 stref hodowlanych i tworząc pasieki strefowe. 21.V.1946 r. ukazała się instrukcja Ministerstwa Rolnictwa i RR o uznawaniu pasiek. Powołanych było 14 inspektorów pszczelarstwa w Izbach Rolniczych i około 180 instruktorów powiatowych. Przyjęte programy prac i akty normatywne wymagały racjonalnego wcielania w życie, szkolenia pszczelarzy, pogłębiania wiedzy i upowszechniania praktyki pszczelarskiej.

W latach 1950—1956 realizowane koncepcje pracy zakładały bezpośrednią pracę służby rolnej z producentami; nie stosowano w wąskich branżowych działach nadbudowy jako reprezentacji wojewódzkich i centralnej, jednak przez cały czas praca fachowa w pszczelarstwie opierała się na zespoleniu inspektorów wojewódzkich, czynnych w ogniwach administracji rolnej. Pracownicy ci prowadzili nadal prace instruktażowe w powiatach i nawet w gminach, zaś kół pszczelarzy — miejscowe i powiatowe nadal organizowały i prowadziły szkolenia pszczelarzy.

W końcu 1948 r. spółdzielnie pszczelarskie podporządkowano Spółdzielczości Ogrodniczej, która stopniowo przejęła koordynację skupu produktów pszczelarskich i zaopatrzenia pszczelarzy w środki produkcji. Od 1956—57 r. ponownie wznowiono pracę branżową poprzez uruchomienie ogniw wojewódzkich Polskiego Związku Pszczelarskiego. Wojewódzkie związki pszczelarzy i Polski Związek Pszczelarski, działające w ramach Związku Kółek Rolniczych, przejęły fachową służbę pszczelarską od administracji rolnej i nadal ją rozwijają, nadal prowadzą prace instruktażowe i reprezentują fachowe interesy pszczelarzy wobec organizacji gospodarczych i instytucji państwowych.

Należy przypomnieć, że w miarę rozwoju organizacji pszczelarskich i prowadzonych prac fachowych, zapotrzebowanie społeczne na rozwiązywanie szeregu problemów w pszczelarstwie narastało. Dlatego też oprócz działającej średniej rolniczej szkoły pszczelarskiej w Pszczelej Woli uruchomione zostały wyższe studia pszczelarskie przy wszystkich akademiach rolniczych. Pszczelarstwo jest zarówno na wydziałach zootechnicznych jak i na wydziałach weterynarii. Problemy pszczelarskie są na tyle ważne w rolnictwie, że każdy inżynier ogrodnik czy lekarz weterynarii powinien je poznać w czasie studiów, a ci, którzy chcą podjąć specjalizację,

## W POLSCE LUDOWEJ

mogą to zrobić tak, jak w każdym specjalistycznym kierunku produkcji rolnej.

Instytut Pszczelarski, który powstał w Lublinie przy Izbie Rolniczej, obecnie działa jako rozbudowany i posiadający poważny dorobek naukowy Oddział Pszczelnictwa Instytutu Sadownictwa w Puławach.

Zagadnienia pszczelarskie wprowadzone zostały również do rejonowych rolniczych zakładów doświadczalnych, które obok doświadczalnictwa prowadzą również produkcję matek pszczelich na potrzeby pasiek. Całość doświadczalnictwa koordynuje Komisja Pszczelarska Rady Naukowo-Technicznej przy Ministrze Rolnictwa.

We wszystkich państwowych zakładach higieny weterynaryjnej działają pracownie rozpoznawcze chorób pszczelich, a specjaliści lekarze wet. nie tylko stwierdzają choroby, ale również uczestniczą w ich zwalczaniu i zapobieganiu im.

Nasuwa się pytanie, jak te wszystkie przeobrażenia wpłynęły na stan ilościowy i jakościowy pasiek oraz poziom fachowy pszczelarzy. Sytuację tę obrazują następujące liczby. W obecnych granicach Polski przed działaniami wojennymi było około 1,5 mln pni pszczoł, natomiast po wyzwoleniu, według rozeznania i szacunku aparatu rolnego pozostało tylko około 500 tys. pni. Największe zniszczenia były na ziemiach zachodnich, gdzie pozostało tylko 10—15 proc. pasiek. Ministerstwo Rolnictwa już w październiku 1944 r. wydało zarządzenie, aby otoczyć opieką i zachować wszystkie pasieki opuszczone, oddając je w tymczasową opiekę fachowych rolników. Z pasiek tych tworzone następnie (1945—1946) pasieki państwowe oraz pasieki hodowlane związków pszczelarskich.

Organizowane dosłownie natychmiast po wyzwoleniu związki pszczelarskie podejmowały szkolenie pszczelarzy oraz inicjowały odbudowę pasiek. Już w końcu 1945 r. stan pasiek wynosił 100 tys. z około 764 tys. pni. Zniszczenie i wyłudnienie terenów sprzyjało rozwojowi dzikiej flory nektarodajnej, stwarzającej dobre warunki dla rozwoju pasiek. Odbudowa pszczelarstwa postępowała szybko. W roku 1950 było już około 900 tys. pni, w 1960 r. — 1,2 mln, w 1968 — 1 380 tys., w 1971 r. osiągnięto 1 420 tys., a w r. 1973 — 1 360 tys. W zasadzie można stwierdzić, że istniejąca obecnie liczba pasiek, jeżeli chodzi o potrzeby zapylania, jest dostateczna.

Czy osiągnęliśmy poziom napszczelenia, umożliwiający pełne wykorzystanie pożytków pszczelich? Na to pytanie należy również odpowiedzieć twierdząco. Jednak coraz szersze stosowanie środków ochrony roślin może nasuwać wątpliwość, czy stan obecny jest do utrzymania.

W okresie 30 lat podniosła się technika gospodarki pasiecznej. Coraz częściej pasieki przewożone są na pożytki. Zrozumiano znaczenie wymiany starych matek, oceniono wartość krzyżówek. Węza dociera już do każdego powiatu i pszczelarza. Skup miodu jest coraz sprawniejszy. Jest duża, choć jeszcze niedostateczna poprawa w skupie wosku, skupuje się mleczko pszczele. Zaopatrzenie w sprzęt istnieje w zasadzie w każdym powiecie, chociaż jeszcze niepełne i na tym odcinku jest jeszcze bodaj najwięcej do zrobienia.

Nasuwa się stwierdzenie, że w ciągu minionych 30 lat osiągnęliśmy duży postęp, niemniej jednak, choć zadowoleni

z rezultatów naszej pracy, musimy zdawać sobie sprawę, że wiele zagadnień należy jeszcze rozwiązać, a mianowicie: walka ze szkodnikami roślin musi być prowadzona tak, aby nie powodowała niszczenia pszczoł. Zwalczanie chorób pszczoł nie może być biernie traktowane przez pszczelarzy — muszą umieć im zapobiegać, a w razie potrzeby w zdyscyplinowany sposób niszczyć lub leczyć chore pszczoły. Musimy lepiej opanować technikę produkcji i chowu pszczoł. Nasilenie instruktazu fachowego jest nadal niedostateczne. Należy rozbudować produkcję matek tak, aby pszczelarz nie tracił czasu na własny chów, ale możliwie szybko mógł uzyskać młodą matkę. Czekają nas upowszechnienie i usprawnienie organizacji wędrówek pasiek. W zakresie zaopatrzenia konieczna jest rozbudowa przez spółdzielnie pszczelarskie specjalistycznych placówek skupu i zaopatrzenia w sprzęt. Placówki te muszą czuwać nad jakością miodu. Do rozwiązania jest sprawa nadzoru nad produkcją miodu. Miód musi być produktem zbieranym przez pszczoły z roślin, gdyż wtedy jest w pełni wartościowy.

Reasumując nasz dorobek w okresie 30 lat trzeba stwierdzić, że jest on duży i możemy być z niego dumni, ale też musimy zdawać sobie sprawę, że jest jeszcze przed nami dużo do zrobienia. Stwierdzam to jako nie tylko baczny obserwator rozwoju pszczelarstwa polskiego, ale i jego zaangażowany współorganizator.

W pasiece szkolnej Państwowego Technikum Pszczelarskiego w Pszczeliej Woli. Wychów matek zakończony; młodzież likwiduje uliki weselne.

